

SŁOWO

Wilno, Środa 29 czerwca 1927 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259.

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n—r 20 groszy. Opłata pocztowa naliczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 8
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEN KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRODEK — ul. Mickiewicza 20
NOWOŚWIECIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOLPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9
ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Herbatka u p. Rakowskiego.

Paryż, 22 czerwca.
Po upadku caratu w Rosji, w marcu 1917 roku, Rząd tymczasowy mianował ambasadorem w Paryżu, na miejsce Izwolskiego, p. Bazylego Makłakowa. Ten ostatni nie zdążył przejechać w ręce swych listów uwierzytelniających Prezydenta Republiki, bo w międzyczasie doszły w Rosji do władzy Sowiety. Ambasada rosyjska przy ulicy Grenelle, 79, stała się siedzibą najróżnorodniejszych organizacji emigracyjnych. Zniknęła z pałacu przepych, a miejsce dawnej świetności zajęła bieda: zwiększyła się liczba domowników, niszczyły się meble, parkiety. W połowie 1920 roku, w okresie Wrangla, zapanowało tu chwilowe ożywienie, ale wkrótce znów wrócił smutek i apatia.

Tak było do końca 1924, kiedy w ambasadzie zamieszkał Leonid Krasin. Odnowiono gmach i meble, zdjęto dwugłowego orła, wymalowano na frontonie skrzyżowany miecz i sierpem, oraz zamknięto bramę wejściową. W rok później zastąpił Krasina p. Chrystjan Rakowski. Brama wejściowa ciągle jest zamknięta, a gmach ambasady wygląda od zewnątrz cicho, tajemniczo, jakby obumarły. Kilka razy do roku otwierają się przeciw podwoje, załatwiają przed główne wejście elegancje samochody, a salony Ambasady wypełniają ciekawscy kosmopolitycznego świata paryskiego pragnący zobaczyć jak państwo Rakowskie przyjmują. Przekonują się, że ówczesne, zakąski «sowieckie» ludzko są podobne do «carskich», a kawior J. E. Rakowski niczym nie ustępuje kawiorowi J. E. Izwolskiego. Pod tym względem nie się nie zmieniło. Przyjęcia w Ambasadzie sowieckiej naogół się udają, bo p. Rakowski jest starym Paryżaninem, ma tu wielu znajomych z czasów uniwersyteckich — np. se, natora de Monzie i p. Emila Bur-redaktora *Aveniru* — a wreszcie wśród komisarzy ma najmniej krwi ludzkiej na sumieniu.

Pozatem, od czasu do czasu, «towarzyszy ambasadom» wydaje herbatki dla prasy paryskiej, jeśli mu chodzi o wywołanie pewnych nastrojów. Wczoraj właśnie byliśmy na takiej herbatce u p. Rakowskiego (w charakterze współpracownika dzienników francuskich). Ambasador sowiecki uznał za stosowne wiać władzę moskiewską w obronę przed atakami prasy francuskiej z powodu ostatnich egzekucji. Pozatem mówił o stosunkach polsko-sowieckich.

Przyjęcie odbyło się w wykwintnym salonie, w którym Lenin nieco zdziwiony patrzył się z portretu na złocone meble w stylu Ludwika XVI-go na purpurowe obicia ścian, na stół zastawiony doskonałymi kanapkami, ciasteczkami, pudełkami cygar i papierosów, oraz porcelanowymi filiżankami, które wyfracteni «towarzyszyszczący» napełniali nam wonną herbatą. W takim nastroju byliśmy o sto tysięcy mil od moskiewskich katedr, od oprawców G.P.U., a p. Rakowski mógł łagodnie i z uśmiechem ironizować na temat powodzi wiadomości jakie co dnia podaje prasa paryska o zamiarach i czynach Sowietów, a które przeważnie są złośliwe lub wręcz tendencyjne. Np. ta historia z trzecią notą Litwinowa do Polski, która już przybrała charakter «ultimatum»... Głupstwo i wymysł!

— Rząd sowiecki, ciągnął p. Rakowski, oczekuje na powrót p. Zaleskiego do Warszawy, aby dalej prowadzić wymianę zdań w ramach dyplomatycznych. Rząd sowiecki złożył już dowody swej dobrej woli, proponując Polsce podpisanie układu o wzajemnym nie-napadaniu...

Według p. Rakowskiego, istnieje niezaprzeczalnie «akcja skoncentrowana», mająca na celu «doprowadzenie do wojny». Akcję tą prowadzi «organizacja monarchistyczna rosyjska», korzystająca z poparcia «zagranicy» (jakiej, tego p. Rakowski nie powiedział). Morderstwa popełnione na osobach przedstawicieli sowieckich zagranicą, mają na celu «stwarzanie incydentów i zatargów, mogących doprowadzić do wojny z Sowietami». Zaś morderstwa i zamachy terrorystyczne dokonywane na terytorjum Z.S.S.R. mają na celu uzasadnienie opinii w świecie, że władza sowiecka jest słaba...

W takich warunkach, kończy p. Rakowski, egzekucja dwudziestu terrorystów dokonana ostatnio w Moskwie była zwyczajnym środkiem obrony przed akcją, zmierzającą nie tylko ku zakończeniu wewnętrznego ładu w Z.S.S.R., ale także pokoju europejskiego...
Postawiono następnie p. Rakow-

Belgia i Polska w blaskach purpury rzymskiej.

Rzym, 28.VI. PAT. Na uroczystości nalożenia biretu kardynała prymasowi Belgii w Watykanie. Kardynał prymas Belgii w mowie wygłoszonej po nalożeniu biretu podkreślił uprzejmą intencję papieża, że to radość dla niego i dla Belgów, że w prowadzeniu nowych kardynałów do senatu kościelnego Belgia przeżywa wraz z Polską, z którą związana jest oddaną przez głęboką sympatię Łaska papieża wydaje się ks. prymasowi kardynałowi Belgii, że większa, że równocześnie do senatu Kościoła wszedł prymas bohaterskiej Polski, którego wiedza i gorliwość duszpasterska zalecały papieżowi jego wybór. Pius XI w odpowiedzi na przemówienie prymasa Belgii chwalił wniosła słowa kardynała i uznał za swej strony za szczęśliwe spotkanie się Belgii i Polski w blaskach purpury rzymskiej.

Rewizja w lokalu „Action Française”.

PARYŻ, 28.VI. PAT. Rząd postanowił domagać się odroczenia interpeacji w sprawie wypadków w więzieniu Sante aż do zakończenia rozstrzygnięcia śledztwa sądowego. Sprawę tę rząd przedstawił jako kwestię zaufania. Wyznaczone na dziś po południu operacje policyjne pozostające w związku z ucieczką Daudet'a rozpoczęły się o godz. 12 m.in. 30 w lokalach Action Française i trwały kilka godzin. Silne oddziały policyjne pilnowały wszystkich drzwi prowadzących do gmachu.

Action Française nie wie gdzie jest Daudet.

PARYŻ, 28.VI. PAT. Redakcja Action Française oświadcza w dzisiejszym wydaniu, że nie wie gdzie znajduje się Daudet. W dzisiejszym wydaniu dziennika niema artykułu podpisanego przez Daudet'a. Petit Parisien donosi, że w kołach politycznych oświadcza, iż niema żadnych podstaw do twierdzenia, że Daudet przekroczył granicę państwa.

RZYM, 28.VI. PAT. Krąży tu pogłoski, iż Daudet odjechał z Paryża samolotem i wyładował na terenie Włoch. Dotychczas niema potwierdzenia tej wiadomości.

Bezowocne poszukiwania.

QUEBEC, 28.VI. PAT. Ekspedycja, która ufała się w swoim czasie na poszukiwania Nungessera i Celi powróciła do Chicoutimi, oświadczając że nie natrafiła na żadne ślady po zaginionych lotnikach.

Nieprawdziwe wiadomości.

Urzędowa kowieńska «Eita» ogłosiła komunikat o treści fantastycznej: Mianowicie, że Litwini w Wilnie otrzymali zaletwie i mandat tylko dlatego, że 10000 głosów litewskich skreślonych zostało jako obywatelstwo.

W związku z tem otrzymujemy z najbardziej miarodajnego źródła następujące wyjaśnienia: Według ostatniego spisu Litwinów jest w Wilnie około 3000. Na listę litewską padło 1012 głosów przy dzielnicy 1227. Otrzymali oni jeden mandat dzięki blokowi z Rosjanami.

Ilość uprawnionych do głosów, wedł. spisu magistrackiego wynosiła 98051 osób. Przy sprawozdaniu przez komisję obwodową skreślono ogółem 910 osób, są to obywatelstwo i osoby dwa razy figurujące w spisach. Wskazano 7921 reklamacji o wi-sności 175 o skreślenie z list. Z tych reklamacji nieuwzględniono 1491 o wpisaniu i 36 o skreślenie. Uprawniliono w rezultacie do głosowania 103240 — głosowało 60826 co stanowi 58,6 proc.

Unieważniono przez Kom. Główną 2.0 głosów.

Wobec powyższego wiadomość «Eity» jest wyssana z palca.

Zagadkowy zamach na majora francuskiego.

PARYŻ, 28.VI. PAT. Na dworcu St. Lazare znaleziono w jednym z wagonów chereburskiego ekspresu ociekającego krwią trup majora artylerji Sauvalla zabitego strzałami z rewolweru. Przy trupie nie było żadnej broni. Natomiast w miejscowości Bernay znaleziono na szynach kolejowych rannego osobnika posiadającego rewolwer z kilku kulami wystrzelonemi.

PARYŻ, 28.VI. PAT. Okazało się, że znaleziony na torze kolejowym w pobliżu Bernay morderca nazywa się Follin i jest z zawodu ryśownikiem. Zznał on, iż w celach rabunkowych zamordował podpułk. Sauvalla, którego ciało znaleziono na dworcu St. Lazare.

Chamberlin odleciał z Warszawy.

WARSZAWA, 28.VI. (tel. wt. Słowa). O godz. 9 min. 30 na lotnisko przyjechał Chamberlin. Na twarzy bohatera lotnika nie znać już tak silnego zmęczenia jak wczoraj. Stolica Polski zrobiła na nim bardzo dobre wrażenie, Chamberlin niespodziewał się aby Warszawa była tak ruchliwym miastem.

Po obejrzeniu samolotu i podpisaniu się w księdze pamiątkowej Aerolotu lotnik amerykański powrócił do hotelu Europejskiego.

O godz. 11 min. 30 lotników amerykańskich przyjął p. Prezydent Mościcki na specjalnej audjencji. Panu Prezydentowi przedstawił Chamberlina i Lewina poseł amerykański p. Stetson. Po krótkiej rozmowie z Prezydentem, który życzył dzielny lotnikom sukcesów opuścili oni Zamek.

W parę godzin później nastąpił odlot. Do granicy polskiej odprawdzały samolot «missis Columbia» dwa aeroplany polskie: jeden wojskowy Potez na którym znajdował się przedstawiciel M.S.Z. i drugi samolot prywatny Aerolotu.

Wobec tego, że przed wystartowaniem z lotniska Mokolowskiego nadeszła wiadomość, iż na granicy czeskiej wskutek burzy nastąpiła katastrofa lotnicza z aparatem Aerolotu, który odbył swą normalną drogę z Warszawy do Paryża i pilot oraz dwaj pasażerowie ponieśli śmierć na miejscu, Chamberlin zmienił marszrutę i wyruszył bezpośrednio na Wiedeń, Monachjum, Zurych.

Nad Krakowem z nieznanych powodów Chamberlin zdecydował się lądować, w ostatniej chwili gdy był o pare metrów od lotniska zmienił decyzję i poderwał się w górę.

WARSZAWA, 28.VI. Pat. Lotnicy amerykańscy Chamberlin i Levine w towarzyszywie posła amerykańskiego Stetsona, przyjeźli byli w dniu dzisiejszym o godz. 11-tej rano na audjencji u Pana Prezydenta Rzeczyplitej, poczem udali się na krótki pobyt do hotelu, skąd o godz. 1-iej przyjeźli na lotnisko cywilne na polu Mokolowskim. Tutaj zebrał się przedstawiciele władz oraz liczna publiczność. Około godz. 1-iej min 36 lotnicy zęgnani serdecznie przez obecnych przedstawicieli władz wzbili się w powietrze udając się do Zurychu.

KRAKÓW, 28.VI. Pat. O godz. 15 min. 56 Chamberlin i Levine przelecieli nad Krakowem.

skiemu szereg pytań, na które przedstawiciel sowiecki z ręcznie odpowiadał, w dobrej francuszczyźnie. Znać było przecież, że dyplomacja sowiecka zaniepokojona jest rosnącą we Francji niechęcią do Moskwy z powodu powrotu tamtejszych władców do metod bezprawia i terroru. Nawet socjalistyczny *Populaire* napisał przeciw, że «międzynarodowy socjalizm nie przebaczy rządowi sowieckiemu jego ostatnich zbrodni». Przed ostatniemi egzekucjami twierdziliśmy z pewnością, że Francja nie zerwie stosunków dyplomatycznych z Sowietami dlatego tylko, że zerwała je W. Brytanja. Zwolennicy zerwania—*Figaro*, *Avenir* i *Echo de Paris* — byli dość odosobnieni. Ostatnio zyskali dużo nowych zwolenników w opinii publicznej: taki *Matin* np., idący zawsze z wiatrem, atakuje Sowiety coraz ostrzej. Atoli twierdzenie, że Rząd francuski zdecydowany jest zerwać z Sowietami byłoby dziś zupełnie nieuzasadnione. P. Rakowski nadal będzie siedział w Paryżu o ile w Moskwie nowych głupstw nie popełnią. Ale francuskie kredyty są w wodzie — to napewno.

Kazimierz Smogorzewski

Zdziechowski mowy rektorskie

Obecni na uroczystościach uniwersyteckich w r. 1925/6 i czytelnicy «Słowa» żywo zapewne mają w pamięci mowy rektorskie Zdziechowskiego. W ogólnej atmosferze szaryzmy i bezcieowości dnia powszedniego, zajęci drobnymi i małostkowymi sprawami, nie dostrzegamy wielkich linii ideowych, zakreślających bieg wydarzeń i tworzących historję. Mowy rektorskie Zdziechowskiego, które dopiero co z pod prasy ukazały się *) są błyskawicami, rozświetlającymi dzisiejszy codzienności i ukazującymi prawo moralne, rządzące światem.

Z mów tych przebiega mocna indywidualność Zdziechowskiego i jako myśliciela i jako wychowawcy, który zatroszony o duszę młodzieży współczesnego pokolenia, narażoną na wpływy niszczących prawo moralne złych sił, opanowujących starsze pokolenie, do młodych zwraca się z wyrwanym z gorącej i wznieśliwej duszy okrzykiem i błaganiem: «Miejcie litość nad Ojczyznę!».

Zło, rozkładające nas, widzi Zdziechowski w bolszewizmie rosyjskim i półbolszewizmie polskim, w który, zdaniem jego, pograżyliśmy się i dalej brniemy. Wsz, stkie mowy, zawarte w tej książce, wychodzą z tego punktu widzenia, i w ten sposób, zacieśniając rozważania do jednej tezy zasadniczej, czynią chwila mi wrażenie jednostronnych dociekań na temat współczesnego upadku człowieka i świata.

Spróbujmy umieścić te mowy na tle poglądów filozoficznych Zdziechowskiego. Zyskają one na wyrazistości, a i odpadnie też zapewne wrażenie ich jednostronności.

Zdziechowski uważa za Platonem, iż idee rządzą światem, a wśród nich miejsce czołowe zajmuje idea religijna. Wysiugując idee religijną na czoło credo filozoficznego, w konsekwencji dochodzi Zdziechowski do wniosku, iż «kultura ochrzczona być musi przez Kościół i stać się środkiem do łączności między doczesnością a porządkiem wyższym». Biorąc za podstawę dogmat upadku człowieka i wyznaczenie Apostoła, iż «świat w złem leży» oraz nawiązując do filozofji Schopenhauera, twierdzącego, iż zło jest zasadą bytu, Zdziechowski wyznaje pesymizm, którego istotę stanowi afirmacja tożsamości istnienia z cierpieniem i złem. Wierzy za Secetianem, iż zasadniczą potrzebą życia jest urzeczywistnienie prawa moralnego. A dążność do tego urzeczywistnienia—to właśnie ów pęd za nieskończonością, tęsknota za absolutem, niezaspokojona tęsknota wzywał, w świecie rzeczy skończonych. Trzeba «patrzeć na świat jako na dom niewoli, a na istnienie przyszłe, jako na ziemię obiecaną». Propagując o sobiśty, bliski stosunek do zagadnień religij i Boga, Zdziechowski żąda religijności głębokiej, takiej, która uznaje, iż «wymownie, niż gwiazdziste niebo, mówi o Bogu sumienie».

Wszystkie mowy rektorskie Zdziechowskiego walczą z bestjalizacją człowieka, którą niesie bolszewizm. Bolszewizm i nacjonalizm, czy komunizm i szowinizm to doktryny — twierdzi Zdziechowski — które podcinają u korzeni podstawy kultury i są wrogami ludzkości. Obejmując urząd rektorski i otwierając rok szkolny, Zdziechowski potępił materializm historyczny w imię wielkiej idei moralnej oraz nawoływał młodzież do polityki, nie codziennej, partyjnej polityki, ale tej wielkiej, której nauczał Platon i którą określał jako «królewską sztukę wzajemnego przenikania się umysłów». Taka polityka to «umiejność budowania mostów od mojego ja do każdej innej jaźni, od mojego narodu, od mojej klasy społecznej, do innych narodów i klas». W konkluzji tak

*) Prof. Dr. Marjan Zdziechowski: Wajka o duszę młodzieży. Wilno 1927.

Sejm i Rząd.

Stan rokowań o pożyczkę zagraniczną.

WARSZAWA, 28.VI. (tel. wt. Słowa) W najbliższych dniach Ministerstwo Skarbu zamierza zwołać konferencję prasową, na której wyjaśni stan rokowań o pożyczkę zagraniczną. Rokowania te toczą się w dalszym ciągu zupełnie normalnie z 6 przedstawicielami finansjery amerykańskiej. Ostatnio do pertraktacji ze strony amerykańskiej dołączyła się jedna z ekspozytów Morgana Guaranty Trust Company Wszystkie warunki zostały już ustalone prócz kursu emisyjnego. Kurs ten byłby w tej chwili wyjątkowo niekorzystny dla nas przy obecnym stanie rynku amerykańskiego. Na rynku amerykańskim obserwujemy jednak stałą poprawę, czego dowodem może być, że pożyczka Dillonowska podniosła się do 97,5. Vicepremier Bartel oświadczył, że wszyscy rozpuszczający fałszywie pogłoski o przebiegu rokowań będą pociągnięci do odpowiedzialności za działanie na szkodę państwa.

Czwartkowe posiedzenie Sejmu.

WARSZAWA, 28.VI. (tel. wt. Słowa) Na czwartkowym posiedzeniu Sejmu znajduje się sprawozdanie komisji o zasiłkach dla rodzin wojskowych powołanych na ćwiczenia. Jak wiadomo wbrew stanowisku Ministerstwa Skarbu komisja uchwaliła mimo braku pokrycia budżetowego zasiłki te wypłacać. Ogólna suma zasiłków obliczona jest na 3 miliony złotych. Poza tem na porządku dziennym znajdują się kilka ustaw o ratyfikacji układów międzynarodowych oraz ustawa o opłatach stemplowych.

Termin kasacji sprawy Królikowskiego odroczone.

WARSZAWA, 28.VI. (tel. wt. Słowa) Termin kasacji głosnej sprawy Królikowskiego, znanej pod nazwą «trupca w walizce» odłożono do 20 lipca.

Zjazd robotn. przemysłu włókienniczego.

STOKHOLM, 28.VI. PAT. Zebrała się tu rada międzynarodowego związku robotników przemysłu włókienniczego. Reprezentowanych jest 8 państw, między niemi również Polska.

X lecie początku końca armji rosyjskiej.

W dniu dzisiejszym mija 10 lat od chwili, kiedy rządzący chwilowo Rosją Aleksander Kiereński wydał rozkaz ofensywy armji, jak został wykonany ten rozkaz nie potrzebuemy chyba przypominać.

Ogłoszenie.

Zarząd dóbr i Zakładów Przemysłowych Romana Żurowskiego w Leszczkowie p. Warę (Małopolska) zawiadamia, że wszystkie wyroby Leszczkowskiej fabryki sukna i koców wystawione są na Wystawie Przemysłu Krajowego w Wilnie (uniwersytet 25/6—10/7). Tamże przyjmują się zamówienia na burki (na wzór sławicki) oraz uskutecznią się sprzedaż towarów i udziela informacji co do przeróbki dostarczonej wełny.

E. Mieszkowski

Mickiewicza 22
Wytorne i trwałe
CZAPKI I
KAPELUSZE

Kraj, i zagr. (Borsal., Habig i In.)

CO TYDZIEŃ

CZYTA KAŻDY

„PRAWDE”

Tygodnik «PRAWDA», jest największym i najwzrostniejszym czapismem w Polsce, prowadzonym w stylu europejskim. «PRAWDA» daje czytelnikom całokształt aktualnych spraw ze wszystkich dziedzin życia państwa i społeczeństwa.
«PRAWDA» jest pismem dla inteligencji polskiej.
Należy natychmiast żądać egzemplarzy okazowych.
Redakcja i administracja
Warszawa, Wilcza 16.
Łódź, Piotrkowska 85

Obiad u pos. Patka.

MOSKWA, 28.VI. PAT. Poseł Rzeczypospolitej w Moskwie p. Patk podejmuje dziś śniadaniem wycieczkę kupców i przemysłowców gdańskich z b. senatorem Jewlowskim na czele.

Min. Girs powrócił.

WARSZAWA, 28.VI. PAT. Minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny republiki czechosłowackiej p. Girs powrócił do Warszawy i objął urządowanie.

Imperjalizm nacjonalistyczny a imperjalizm państwowy.

Rok 1903, rok wyjścia „Myśli nowoczesnego Polaka” R. Dmowskiego, przyczynił się do powstania, z punktu widzenia dzieł opinii publicystycznej, Książki Dmowskiego, która wywołała nadzwyczajny żywioł, miało ono zakończyć ery wpływów konserwatywnych, a rozpocząć erę „narodowych”, nacjonalistycznych. Twierdzenie tendencyjne, nieprawdziwe, że Nacjonalizm w tem znaczeniu, że dobro i siłę Narodu stawia się jako jeden z celów Państwa, istniał zawsze w obszarze konserwatywnym i istnieje jeszcze dzisiaj. Różnica zasadnicza między polskim konserwatyzmem, a nacjonalizmem, między szkołą Bobrzyńskiego i Mackiewicz, a szkołą Dmowskiego leży nie w celu, który u obu jest ten sam, lecz w środkach, które do tego celu, do wielkości Narodu prowadzić mają.

Szkola konserwatyzmu polskiego głosi, a my solidaryzujemy się z nią w tym wypadku zupełnie, że siła narodu, jego znaczenie w hierarchii międzynarodowej zależy wyłącznie od siły Państwa, które reprezentuje dany naród. Państwo jest niejako dźwignicą, zaprawcą i kierownikiem, który jest w stanie utrzymać się i rozszerzyć swój stan posiadania. W ogólnej walce o byt walczą bezpośrednio nie narody, lecz państwa. Im który naród posiada silniejszą państwo, tem wyższe stanowisko zajmuje w ogólnej hierarchii narodów i tem łatwiej potrafi się obronić. Naród polski w ciągu wojny światowej żadnej prawie nie odegrał roli. Pochodziło to stąd, że nie posiadał on swego państwa. Dziś naród polski pod względem liczby i wartości kulturalnej od roku 1914 ani się nie cofnął, ani nie postąpił naprzód. Przypuszczamy jednak, że gdyby dzisiaj doszło do nowej wojny światowej, odegrałby bardzo poważną rolę. Własności narodu się nie zmieniały, zmieniło się państwo i zatem poszła zmiana znaczenia narodu.

Przykład powyższy nie wystarczy jednak. Prawa metodologii naukowej nie pozwalają na podstawie jednego faktu szczegółowego stawiać sądów ogólnych. Gdybyśmy chcieli postępować drogą indukcji naukowej, musielibyśmy czytelnikowi przedstawić tutaj wszystkie wypadki, w których wzrost znaczenia Narodu zależał w ogromnej mierze od wzrostu siły państwa. Byłaby to oczywiście historia powszechna w jednym artykule.

Spójrzmy więc na historię starożytną. Taką Macedonja. Czy zmieniło się coś w wartości narodu macedońskiego od czasu panowania ojca Filipa II do początku Aleksandra Wielkiego. Możemy śmiało sądzić, że nie. Naród macedoński nie zrobił się przez ten krótki okres ani gorszy, ani lepszy. Narody nie zmieniają się w ciągu kilkunastu lat. W znaczeniu narodu macedońskiego zaszła jednak w tym samym okresie niesłychana zmiana. Ze szczepu ogólnie pogardzanego i nieodgrzanego żadnej roli, wznosił się na najwyższy szczebel hierarchii, stał się Narodem, rządzącym przez pewien czas całym ówczesnym cywilizowanym światem. Gdzie tkwi przyczyna tego stanu rzeczy? Oczywiście w państwie, w niezwykłej ewolucji, jaką przeszła polityka zagraniczna i armia macedońska. Naród rzymski przed pierwszą wojną punicką był nieznany i grał w konkretnie międzynarodowym bardzo nikłą rolę. Czy cechy narodu rzymskiego zmieniły się na lepsze w ciągu stu lat od 260 do 160 roku? Ogólna opinia historii przyznaje, że zmieniły się one na gorsze. Mimo tego, że od roku 260 do 160 naród rzymski przeszedł taką ewolucję, jednocześnie przeszedł inną, która go powiodła do panowania nad światem. Przyczyna tego leży w jednoczesnym olbrzymim wzroście państwowości rzymskiej. Przerzucając się do nowszych czasów weźmy np. takich Niemców. Niemcy w roku 1807, to naród absolutnie bezsilny, poddający się każdemu skinieniu Napoleona. W 70 lat później, w czasie kongresu berlińskiego w 1877 r., te same Niemcy dyktowały całą Europie pokój Rosyjsko-Turecki. Czy może naród niemiecki stał się przez ten czas bardziej dzielny lub liczniejszy? Nie takiego wprawdzie nie zaszło, lecz zało zmieniła się na lepsze potęga państwa niemieckiego, a potęga państwa musi zawsze pociągnąć za sobą wzrost znaczenia narodu. Przykłady podobne można mnożyć ad infinitum. Domyślam się, że czytelnik ma już na myśli np. Polskę za Bolesława Chrobrego i za Mieczysława II, Węgry za Andrássy'ego i za Bethlena, Hiszpanję za Karola V i za Filipa III, Prusy za Fryderyka Wilhelma I i za Fryderyka II i tyle innych przykładów, które najwyraźniej okazują, że siła narodu zależy od państwa. Zaczynam, że siła narodu bierzemy tutaj według określenia R. Dmowskiego, to znaczy z akryterjum jej przyjmujemy sytuację danego narodu w międzynarodowej walce o byt.

Ośm na podstawie powyższego rozumowania indukcyjnego, to znaczy na podstawie historii, na której wogóle chcielibyśmy oprzeć naszą ideologię, dochodzimy, razem ze szkołą konserwatywną, do przekonania, że jeżeli chcemy wielkości narodu, musimy dążyć do siły państwa. To co sprzeciwia się interesowi państwa, osłabia je, musi być także przeciwne interesom narodu.

Też zasady, która jest jednym z kamieni węgielnych naszego historycznego systemu, nie mogą czy nie chcą zrozumieć narodowi demokraci. Aczkolwiek uznają oni bowiem czasami konieczność siły państwa dla siły narodu, to jednak, gdy przychodzi konflikt między interesem państwa, a interesem bezpośredniej ekspansji narodowej, wybierają ten ostatni. — Bijąc w oczy niegodziwość takiego postępowania próbuje się wyminąć na podstawie twierdzenia, że interes ekspansji narodowej nie może stać w sprzeczności z interesem państwa ze względu na to, że siła państwa zależy od ekspansji narodowej, i tak w kółko. Błędnosc tego twierdzenia wykazują jasno przykłady historyczne. Klasycznym przykładem sprzeczności interesów ekspansji narodowej i państwa jest polityka Cavoura w 1860 roku. Gdy Cavour zrozumiał, że w interesie państwa włoskiego jest odstąpienie Nizy i Sabaudji Francji, a więc w konsekwencji rezygnacja z włoskiego stanu posiadania w tych prowincjach, wbrew bezwzględemu oporowi nacjonalistów z Garibaldiem na czele, postanowił to przeprowadzić. Dzisiaj Nizza jest francuska. Ale przez zwołanie Napoleona III na zjednoczenie Włoch, uzyskała właśnie za tą cenę i przez późne wzmocnienie państwa włoskiego. Włochy z jednego z najsłabszych narodów w 1860, stały się wkrótce potem, jednym z najsilniejszych w Europie. Konflikt między bezpośrednim interesem narodowym, a interesem państwowym rozwiązał Cavour na rzecz państwa i tem najłatwiej przysłużył się narodowi. Kto zagłębi się w historię, przekona się, że tak było zawsze i wszędzie. Wybierając przykłady na chybił trafił, poleciłbym szanownemu czytelnikowi przesuwanie fatalnego wpływu, jaki wywarła na losy narodu węgierskiego nacjonalistyczna polityka hr. Tiszy, który za nic nie chciał uwzględnić interesów państwowości austro-węgierskiej i patrzył tylko na partokuluarne węgierskie. Historia jasno wywodzi, że jeżeli zachodzi konflikt między interesem państwa a bezpośrednim interesem ekspansji narodowej, dla dobra samego narodu należy pójść po linii interesów państwa. Właśnie nieuczynanie tej zasady przez narodową demokrację powoduje powstanie dwóch sprzecznych koncepcji imperjalistycznych, imperjalizmu państwowego, który wychodzi z założenia, że znaczenie narodu zależy od siły państwa, domaga się uwzględnienia przedewszystkiem interesów tego ostatniego, i imperjalizmu nacjonalistycznego, dążącego do ekspansji narodowej, bez względu na interes państwa.

II. Narodowi demokraci głoszą imperjalizm nacjonalistyczny. Imperjalizmem ma polegać na spolonizowaniu naszych kresów wschodnich. Przyłączaniu jakichś dalszych obszarów do Polski sprzeciwiają się narodowi demokraci ze względu na to, że wówczas Polska nie mogłaby „strawić” (czytaj spolonizować) tak wielkich terytoriów. Pogląd ten ma poprzeczyć od stworzona interpretacja dzieł Polski, z której ma wynikać, że przyczyną upadku była ekspansja państwowa na Wschód. Nad tą interpretacją nie możemy w tej chwili długo się zatrzymywać, zauważymy tylko, że została ona już dostatecznie zbита przez fachową historję z profesorem Haleckim, wybitnym specjalistą od dziełowej unji Jagiellońskiej, na czele.

W powyższych poglądach niema zupełnie mowy o interesie państwa, a jak wiemy, los narodu polskiego zależy przedewszystkiem od losu państwa. Jeżeli państwo upadło i Polska dostała się w ręce bolszewików, wówczas naród polski upadłby jeszcze niż jak w czasach porzobiorowych.

Polska stoi wobec nieuniknionej przed jej czy później wojny z Rosją i z Niemcami. Zadaniem polskiej polityki zagranicznej musi być przygotowanie tej niezwykle ciężkiej wojny, w której 30 milionowe państwo polskie znajdzie się między 60 milionowym niemieckim i 100 milionowym rosyjskim. Do wojny tej, do wojny z Rosją, Polska nie może stanąć jak ongiś tyle razy odosobniona, lecz musi szukać sobie sprzymierzeńców, którzyby pomogli jej do zlikwidowania raz na zawsze niebezpieczeństwa rosyjskiego. Rzecz się wprost w oczy, że Ukraińcy i Białorusini mogliby stać jako najcenniejsi sprzymierzeńcy Polski do tej ważnej batalii. Ośrodkowe cząstki tych narodów mogłyby postawić pod znakiem zapytania wogóle dalsze istnienie mocarstwa rosyjskiego.

Pojedynek polityczny między Polską a Rosją, kto potrafi pozyskać do przyszłej walki narody kresowe, aczkolwiek nie widocznie, zaczyna się odbywać już dzisiaj. Jest to gra na bardzo wielką skalę. Chodzi o prostu o szanse istnienia Państwa polskiego, które między potężną rosyjsko-niemiecką presją zdaje się w przyszłości być bardzo zagrożone.

Adolf Bocheński (Lwów)

Przypisek redakcji. Artykuł p. Bocheńskiego jest przedrukem z „Myśli Mocarstwowej”, którego to pisma pierwszy zeszyt został nam nadesłany wczoraj. „Myśl Mocarstwowa” poczęła wychodzić w Poznaniu jako organ związku ideowego Młodzieży Akademickiej o tej nazwie.

Artykuł p. Bocheńskiego podajemy w pewnym skróceniu. Pozwoliłoby nam sobie przedrukować celem propagandy na rzecz kierunku, tak bliskiego naszej redakcji W ręce młodej redakcji „Myśli Mocarstwowej” i jej prezesa p. Rownduna Piłsudskiego składamy najserdeczniejsze, najgorętsze życzenia pomyślnego rozwoju dla szczęścia Polski, dla wielkości naszej państwowości i przyszłości.

Prochy Wieszcza poczęły na Wawelu.

W drodze do Krakowa.

Przemówienie Marszałka Piłsudskiego.

Wzdłuż całej drogi przebywanej przez pociąg wiozący prochy Juljusza Słowackiego na miejsce wiecznego spoczynku, dworce kolei żelaznej przybrane były zieloną i wszędzie składała hold prochom wieszcza ludność wraz z przedstawicielami władz i organizacyj. Na większych stacjach pociąg witany kompanie honorowe ze sztandarami i orkiestrą.

W stolicy Jagiellonów.

Prastara stolica Polski gród podwawelski przybrał jeszcze bardziej odświętną szatę. Sztandary narodowe powiewają ze wszystkich domów, przepielane tu i ówdzie sztandarami o barwach błękitno-białych — barwach Krakowa. Sukiennice, stary ratusz, jak również wszystkie domy w rynku przepięknie udekorowane i iluminowane. Na wszystkich przyległych do Barbakanu ulicach ożywiony ruch już od godz. 6-tej rano.

Uroczyste nabożeństwo w Barbakanie.

Punktualnie o godz. 8-ej min. 30 rano zaczynają się zjeżdżać i schodzić do Barbakanu przedstawiciele władz lokalnych, administracyjnych i miejskich, duchowieństwo, reprezentanci piśmiennictwa i prasy. W Barbakanie na wysokim wzniesieniu, pod purpurowo-białym baldachimem z orlem Zygmunto-wskim spoczywały na purpurowym katafalku prochy wieszcza. U stóp katafalku umieszczono urnę z grobu matki Słowackiego z Krzemienia, ojca poety z Wilna oraz ziemie francuska. Na balkonie narzeciw trumny ze szczątkami Juljusza Słowackiego ustawiono ołtarz. W rogach postawiono pochodnie. Wszędzie na ścianach umieszczono wieniec ze wszystkich zakątków ziemi polskiej.

O godz. 9 min. 5 ks. prałat Slepicki w asyście duchowieństwa rozpoczęła Mszę św. Chór pod dyrykcją Walek-Walewskich śpiewa pieśni religijne. Po Ewangelji artysta opery warszawskiej Dygas śpiewa pieśń białą „O Boże, co losy ludzkości dźwierzysz w dłoń swej”. Podczas Podniesienia chyła się sztandary, reprezentanci wojska oficerowie i żołnierze prezentują broń.

O godz. 9 min. 30, na znak dany przez prezydenta miasta Rollego, zgromadzeni w Barbakanie delegaci opuszczają Barbakan, oficerowie zaś wznoszą na swych barkach trumnę ze szczątkami, którą ustawiają na wysokim, zaprzężonym w 6 białych koni, pokrytym szkarłatną kapą rydwanem. Cały rydwan udekorowano girlandami z liścia dębowego oraz znakami „J. S.”

Punktualnie o godz. 11 min. 30 rusza z pod Barbakanu rydwan żałobny. Przed kościołem św. Anny zatrzymuje się rydwan żałobny, a ze Złożenie zwłok na Wawelu.

O godz. 12 min. 30 rydwan żałobny staje u wylotu ul. Grodzkiej na przeciw kościoła Bernardynów. Przy rydwanie ustawiają wojskowi nosze na które wkrótce wkładają trumnę z prochami Wieszcza. 16-u obywateli wybranych z pośród delegacji umiemy na swe barki najdroższe szczątki, unosząc je w skupieniu na dziedziniec zamku królewskiego. Pośrodku ustawiono purpurowe podium, wokół którego zajęto miejsce duchowieństwa. Wyżsi wojskowi składają na tem podium hebanową trumnę Wieszcza. Na galerji i piętra nawprost trumny zajmują na wzniesieniu miejsca przedstawiciele rządu i ścisłego komitetu.

O godz. 12 min. 50 ukazują się w tem miejscu Marszałek Józef Piłsudski prezes Rady Ministrów, który też niezwłocznie wygłasza przemówienie. Na wezwanie Marszałka Piłsudskiego ujmują nosze ze szczątkami Wieszcza wyżsi oficerowie i poprzedzeni przez liczne duchowieństwo z ks. biskupem Godlewskim na czele przenoszą trumnę do katedry na Wawelu. Katedra zajął ją wszystkimi światłami. Trumnę ustawiono przed ołtarzem biskupa św. Stanisława. Na 3ch fotelach zasiadli Marszałek Piłsudski w otoczeniu ministrów Dobruckiego i Składowskiego. Przepiękne przemówienie wygłosił ks. biskup Godlewski, poczem arcybiskup krakowski ks. Sapieha odprawił modły. Chóry kościelne wykonały podniosłe pień religijne.

Po odmówieniu Ojczy Nasz przez wierznych zgromadzonych w świątyni, trumnę wniesiono do krypty i umieszczono w sarkofagu, po którego zamknięciu wszedł pierwszy do krypty i złożył hold prochom Wieszcza Marszałek Józef Piłsudski jako przedstawiciel rządu polskiego. Artylerja forteczna w momencie składania prochów do grobów królewskich oddała 21 strzałów, oddając w ten sposób Królówi Duchowi należne mu honory w imieniu całego narodu. Stary „Zygmunt” dzwon wawelski rozpieścił się swą historyczną pieśnią, którą podchwyciły wszystkie dzwony w Ojczyźnie Słowackiego. Delegaci pokryli trumnę wiencami.

Smiertelne szczątki Wieszcza spoczęły na wieczne czasy w podziemiach królewskich, a Polska cała jak długa i szeroka połączyła się w hymnie uwielbienia dla Tego, kto umiał jej wskazać drogi życia i odrodzenia.

Gdy przed trumną stoje, muszę mówić o śmierci—wszechwładnej pani wszystkiego co żyje. Wszystko co żyje umiera, a wszystko co umiera było przedtem. Prawa śmierci są bezwzględne, jak gdyby stwierdzić chciały prawdę, że co z prochu powstało, w proch się obraca. Gdy kamień na tafli spokojnej wody rzucamy, powstają kręgi idące wszczęd, zamierające powoli. Także i ludzie, gdy śmierci bramy przepasne przekroczą — kręgi powoli zamierają i nikną, pozostawiając po sobie pustotę, a nawet zapomnienie. Prawa śmierci i prawa życia związane ze sobą są bezwzględnie i beznamiętnie. Żyło ludzi mnóstwo i wszyscy pomarli. Pokolenia za pokoleniami, żyjąc codziennym życiem zwykłym lub niezwykłym, do wieczności przechodzą pozostawiając po sobie jego ogólne wspomnienie, wspomnienie, gdzie imion niema i niema nazwisk.

A jednak prawda życia ludzkiego daje nam inne jawisko. Są ludzie i są prace ludzkie tak silne, tak potężne, że śmierć przewyciężają i żyją i obcują z nami. Przed sobą mamy trumnę ze szczątkami człowieka, szczątkami, które świadczą o prawdzie, że Prochem jesteś, w proch się obrócisz”. Słowacki jak żywa prawda życia jest między nami. Staje się znającym coraz szerszym kregom. Wiemy o nim tyle jak o żadnym ze swych znajomych. Wiemy i o tem czego nawet o braciach nie wiemy. Z tego powodu jest naszym żywym znajomym. Znamy drobności jego życia, anegdoty o nim. Śmierci prawa są w ten sposób przewyciężone. Jest naszym żywym znajomym i żywa znajomość staje się coraz powszechniejszą, coraz szerszą, tak że ma znajomych węż niż miał ich za życia.

Gdy weźmę odwrotnie i policzę kilkanaście milionów Polaków, wśród których żył Słowacki, — co z nich pozostało? Nie mają ani imienia ani nazwiska, gdyż kilka zaledwie osób z ówczesnego pokolenia staje przed nami jako żywsze istoty, jako ci, którzy żyją, nie umierają i nie nikną. Żył 100 lat zaledwie temu — zaledwie 3 pokolenia wymarły lub wymierają — a jednak gdy policzymy ludzi o których cokolwiek wiemy, to jest ich tak mało. A gdy mówimy o Słowackim — spotykamy się z nim codziennie i w nim obujemy. Powtarzamy jego słowa, jak gdyby był żywą istotą, powtarzamy wrażenia, które przeżywał, jeżdżąc po świecie. Wiemy co mu się powiodło, a co nie powiodło na nim żadnej presji. Jest więc żywy i żyje wśród nas. Prawda śmierci okrutna, prawda śmierci potężna, nie istnieje dla niego.

Powiecie może, że to metafora, że to nie jest słuszne, a jednak ta żywa prawda istnienia człowieka, bez względu na to co kto o niej mówi, jest żywa, prawdziwa i realna. Słowacki żyje dlatego, że umrzeć nie może. Zda się jak gdyby bramy śmierci przepasne za nim zamknęły się nieznacznie. Dla niektórych ludzi zostają one otwarte tak, że życie i śmierć się nie dzieła. Zda się że są ludzie, którzy żyć muszą dłużej, których życie trwa nie latami a wiekami wbrew prawdzie przyrodzenia ludzkiego i gdy teraz szczątki Słowackiego wprowadzamy do grobów królewskich wiemy, że przedłużamy mu życie dalej jeszcze i że żyć będzie tak długo aż murów Wawelu nie naruszy czas zniszczeniem, a skała, która nad Wisłą samotnie tu stoi, nie ulegnie śmierci. Dajemy mu w ten sposób dłuższe życie, dłuższą prawdę bytowania, która zostaje pomiędzy nami.

Gdy warstwy ziemi otwartej przelecie i widzę szkielety, co o Twórcy świadczą, twierdząc, że są szkielety żywe, przejrzyste, świeże i młode tak, że popląkac po nich nie umiałby nikt szczerze. Nie płacemy też po Słowackim. Gdy jedzie trumna Ję po przez całą Polskę, witają go ludzie nie zaś zegnają, tak jak gdyby był żywym zwiastkiem. Żałobne dzwony niezalobnie biją, lecz biją radścią tryumfu. Nikt z nas niepotrafiłby zapląkać nad zmarłym. Twierdząc że jeszcze, że stoją na załomach jak drogowskazy olbrzymie głowy, świadczące o wielkiej prawdzie bytowania. Stoją

Milobé Ojczyzny—oto słonec świetne Dla serc, co dumnie, siroco, szlachetne, Cate się czystem miłościom oddadzą Jako zdrowie, co tańcach prowadzą, Świętějšíe serca wylatują przedem Umrą ich duchy, lećąc przed narodem...

Gdy teraz patrzę na trumnę, wiem tak jak wszyscy zebrani, że Słowacki idzie — że idzie tam, gdzie głowy na naszym gościńcu stoją i świadczą nieledwie chronologicznie przez imiona o naszej przeszłości. Idzie między Władysławem i Zygmuntem, idzie między Janem i Bolesławem, idzie nie z imieniem lecz z nazwiskiem świadcząc także o wielkości pracy, wielkości ducha Polski. Idzie by przedłużyć życie, by być nietylko z naszym pokoleniem lecz i z temi, które nadejdą, idzie jako Król Duch.

Po zakończeniu przemówienia Marszałek Piłsudski zwrócił się do następującymi słowami: „W imieniu rządu Rzeczypospolitej polecam Panom odnieść trumnę do krypty królewskiej, by królom był równy”.

Dokładne sprawozdanie z przebiegu uroczystości złożenia prochów Juljusza Słowackiego na Wawelu odkładamy do chwili powrotu z Krakowa przedstawiciela „Słowa” prezesa Czesława Jankowskiego.

Wilno w holdzie prochom Wieszcza.

W dniu wczorajszym odbył się cały szereg uroczystości w związku z sprowadzeniem zwłok Słowackiego do Kraju. O 10-ej rano ks. biskup Bandurski odprawił na dziedzińcu Piotra Skargi U.S.B. uroczystą mszę św. po której podniosło kazanie wygłosił ks. Cz. Falkowski, dziekan wydziału teologicznego U. S. B. Na mszy św. obecny był J. M. Rektor Pigoń oraz senat U. S. B., p. wojewoda Raczkie-wicz i przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. Młodzież akademicka i szkolna stanowała pokazną grupę. Organizacje ze sztandarami utworzyły barwny czworobok koło ołtarza.

Po mszy św. udano się na ulicę Zamkową do domu Nr. 24, gdzie mieszkał w młodości swej poeta. Tu wobec zgromadzonej na dziedzińcu publiczności J. M. Rektor Pigoń po przemówieniu odsłonił popiersie poety i tablicę ukośną prof. Bażukiewicz. Następnie w dziedzińcu tegoż domu otwarta została wystawa pamiątek po Słowackim w lokalu tow. lekarskiego.

Otwarcia wystawy dokonał p. wojewoda Wł. Raczkie-wicz. Z ul. Zamkowej udał się pochód na Rossę i tu po wystuchaniu przemówień okolicznościowych został rozwiązany.

Wszystkie te uroczystości zostały sfilmowane. Wieczorem dnia wczorajszego odbyło się w teatrze Polskim przedstawienie ku uczczeniu J. Słowackiego, wypełnione przemówieniami pr. J. Wierzyńskiego oraz fragmentami z „Balladyny” Słowackiego.

Przed Koronacją Cudownego Obrazu.

Aprobowanie Wilna podczas Koronacji.

Wywiad u p. v. prezydenta Łokuciewskiego

Chcąc poinformować szerszy ogół o rzeczywistym stanie aprobowania Wilna w czasie nadchodzących uroczystości koronacyjnych, zwrócił się do p. v. prezydenta miasta Łokuciewskiego z prośbą o udzielenie w tej sprawie wyjaśnień.

— Jak się przedstawia panie, prezydencie, sprawa żywnościowa wobec nadchodzących uroczystości koronacyjnych?

— Bezpodstawne zupełnie są wszelkie obawy, iż podczas koronacji zabraknie żywności. Wilno normalnie zaopatrzone jest na 2 tygodnie. Podczas uroczystości zwiększy się dówóz i nie może być mowy o jakichkolwiek brakach.

— Czy mimo to przedsięwzięte będą środki ostrożności?

— Tak jest. Magistrat sprowadza z Warszawy 3 wagony mąki żytniej 65 proc., z której wypiekany będzie chleb tańszy od rynkowego o 5 groszy. Prócz tego 3 miejskie kuchnie ludowe na czas uroczystości koronacyjnych wstrzymują wydawanie obiadów bezrobotnym, zastępując je ekwiwalentem pieniężnym. W ten sposób mogą kuchnie wydać dla pielgrzymów 3 tys. obiadów dziennie.

W obowiazkach rozplakowanych będą ogłoszenia o tych kuchniach. Mieszkańcy one w nast. miejscach: 1) kuchnia higieniczna przy ul. Wileńskiej Nr. 27 (obiady z 2-ch dań z chlebem—1 zł. 2) Kuchnia dla inteligencji w murach po-Franciszkańskich—Trocka 14 (obiady z 2-ch dań—1 zł. 3) Kuchnia ludowa w murach po-Franciszkańskich—Trocka 14 (zupy krakowskie z chlebem—50 gr.). Prócz tego przy obozowiskach czynne będą stragany z żywnością, na które udzielają się bezpłatnych koncesyj.

— Jaki więc jest powód dającego się zauważyć zaniepokojenia na rynkach?

— Sprawiają to czynniki niepowolane. Podwyższenie cen nie może nastąpić w żadnym razie, chyba że w grę wejdzie spekulacja i nieuczciwa chciwość kupców detalicznych. Policja jednak czuwać będzie nad stanem cen i wszelkie samowolne podwyższenie karane będzie bardzo surowo. Zresztą są to wszystkie plonne obawy, gdyż już dziś dówóz z okolic jest nadspodziewanie wielki. Targ dzisiejszy przy kościele św. Piotra i Pawła jest większy niż lat poprzednich. Prócz tego Warszawa w ostatnim czasie wzięła w pomoc. Tak więc wszelkie ewentualności, nawet najgorsze, zostały przewidziane i nie należy spodziewać się żadnych niespodzianek.

— Dziękując za cenne informacje opuścił się p. v. prezydenta. T. C.

Zasiłki policyjne na okres uroczystości koronacyjnych.

W dniu wczorajszym przybywać poczęły do Wilna oddziały policji, zawieszane na pomoc policji miejscowej, celem zagwarantowania bezpieczeństwa i ładu w Wilnie. Przybyły już oddziały piesze ze Lwowa, Poznania, Lublina i Brześcia n/B, prócz tego ze wszystkich większych miast przybędą funkcjonariusze urzędów śledczych, znający tamtejsze kieszonkowców, którzy niewątpliwie zwabieni pomyślną dla siebie koniunkturą... zechcą poprobować szczęścia w Wilnie.

Zakład St. KRAUZE

Wileńska Nr 32, 1-sze piętro. Przyjmuje wszelkie zamówienia wchodzące w zakres krawiectwa.

PLAKIETY (wizerunki z brązu)

Matki Boskiej Ostrobramskiej

z artystycznej wytwórni Mennicy Państwowej (zastępstwo: P.A.T. ul. Magdaleny Nr. 2, tel. 674)

do nabycia: Skład główny: KSIĘGARNIA GEBETHNERA I WOLFFA, ul. Mickiewicza Nr. 7.

Ceny od 2 zł.

Stołeczna operetka „NOWOŚCI”

w gmachu Teatru „REDUTA” na Pohulance ostatnie występy w Wilnie. Środa 29 czerwca. Największy zla-gier sezonu, grany w Warszawie przeszło 150 razy z niebywałym powodzeniem z udziałem

LUCY MESSAL i KAZIMIERZY NIEWIAROWSKIEJ

„Księżniczka Cyrkówka”

w 3 akt. Kalmana. We czwartek 30 go czerwca po raz drugi i ostatni „TARG NA DZIEWCZĘTA” — w 3 akt. Jacobi.

Oprócz p. Messal i p. Niewiarowskiej występują w rolach głównych Kaz. Dembowski, Mecz. Dowmunt, Bol. Horski, Ludwik Sempoliński.

Nieruchomości ziemskie.

Majątki, folwarki, ośrodki, młyny wodne,—pośredniczymy w kupnie i sprzedaży. Domy i place miejskie. Lokaty kapitałowe na pewne zabezpieczenia.

Pożyczki niskoprocentowe. Dzierżawy majątków ziemskich. Szacowanie nieruchomości miejskich i wiejskich wg. cen rynkowych.

Kosztów przy zgłoszeniu niema. Komis niski do uzgodnienia. Kaucjonowane i koncesjonowane

Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe

ul. Ad. Mickiewicza 21. Tel. 152. Ogłoszenia i reklamy do wszystkich pism. Fachowe pisanie podań i przepisywanie na maszynie.

Komunikat Komitetu przyjęcia pielgrzymów litewskich i łotewskich.

Komitet przyjęcia pielgrzymów litewskich, którego powstanie notyfikowane było wczoraj, rozszerzył swą działalność, co też uwidoczniło się w zmianie nazwy.

Z przewodnictwa Komitetu ustąpił ks. prof. Bronisław Żongołtowicz, natomiast na prezesa obrany został prof. Stanisław Władyczko.

Do Komitetu wykonawczego powołani zostali: prof. Władyczko, p. Babiński, p. Jadwiga Brensteinowa, sen. Krzyżanowski, p. Marja Krasowska, p. St. Mackiewicz, p. Niekrasz, p. Jan Piłsudski, p. Teresa Staniewiczowa.

Biurowisko Komitetu mieści się przy ul. Mickiewicza 19 m. 24.

Konferencja w sprawie obozów dla pielgrzymów.

Dnia 27 czerwca 1927 r. w sekretaracie generalnym związku Słow. Młodz. Polskiej przy ul. Zamkowej 8 odbyła się konferencja w sprawie organizacji obozów dla pielgrzymów. Brał udział: przedstawiciel organizacji młodzieży w szczególności korporacji „Conradia”.

Ma być 7 obozów koncentracji: Belmont, Porubanek, Zakret, Zwierzyniec (2 obozy), Pośpieszka, Niewieź (maj. p. Bochwica). Gospodarzem każdego obozu jest oboźny, który się opiekuje powierzonym mu obozem. Może posiadać 1 lub kilku zastępców do pomocy oraz kilkunastu przewodników, którzy poszczególne pielgrzymki doprowadzają do przeznaczonych obozów, gdzie ich gospodarz lokuje w odpowiednim miejscu. Gospodarz musi ułożyć plan obozowiska i według niego lokować kolejno przybywające pielgrzymki. W obozie rozbija namioty: pogotowie lekarskie i Czerwony Krzyż oraz na miejscu posterunek P. P. Prócz tego będą dozorczy, podlegli bezwzględnie gospodarzom obozów. Stragany w obozie będą dostarczać żywności pielgrzymom. W obozach będzie dostarczona sroma na posłanie. Na wypadek deszczu przewidziane są

w obozowiskach specjalne szopy, względnie stodoły do ochrony dla znacznej części pielgrzymów. Obozowiska zaczęły być czynne z dniem 1 lipca, zaś 3 lipca o godz. 12 w poł. zwijają się. Dnia 1 lipca wieczorem gospodarz otrzymuje instrukcję w sprawie marszrutu pielgrzymów na uroczystość.

O godz. 8 pielgrzymi muszą być na miejscu. W Porubanku będą ulokowani pielgrzymi przybyli pociągiem zdaleka. Część będzie ulokowana w wagonach towarowych, księża i inteligencja w wagon. 3 i 2 kl. Gospodarzem na Porubanku jest mianowany p. J. Łukaszewicz. Na Zwierzynku będzie ulokowana pielgrzymka z Litwy i Łotwy, gospodarzami są p. B. Pawłowicz i p. Cz. Małachowski, na Bielmoncie p. S. Babicki, na Zakrecie p. W. Radziwon.

Do zapotrzebowania gospodarzy obozów jest auto sanitarne oraz drożki.

Zachodzi możliwość zwiedzenia przez wyższe władze i Prezydenta Rzecz. niektórych obozowisk, a zwłaszcza litewskiego na Zwierzynku. (c)

Bilety wstępu na trybuny.

Bilety wstępu na trybuny wzniesione staraniem Komitetu Koronacyjnego, na Placu Katedralnym, na dzień 2 lipca są już do nabycia w księgarni św. Wojciecha (ul. Dominikańska), Gebethnera i Wolffa (Mickiewicza 6), i Rutskiego (Wileńska 38) w cenie 1 zł. Ceny biletów od 1 zł. do 7 zł.

Wezwanie

Zarząd okręgowy Polskiego związku kolejarzy wzywa kolejarzy do zorganizowanego wystąpienia podczas uroczystości Koronacji Cudownego Obrazu M. B. Ostrobramskiej w dniu 2 lipca.

Wezwanie Związku Kupców.

Zarząd wzywa wszystkich członków Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijańskich w Wilnie do wzięcia udziału w procesji koronacyjnej Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej. Zbiórka w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Bakszta 7 punktualnie o godzinie 6.30 rano, skąd po nabyciu

Przepustki dla

Kurja Metropolitańska podaje do wiadomości, że przepustki na plac Katedralny dla duchowieństwa otrzymać można w Kurji od godziny 9 do 2 po południu.

Program uroczystości wojskowych w dniu pobytu Prezydenta Rzeczypospolitej.

Jak wiadomo, o godz. 19.30 w dniu 1 lipca r. b. przybywa do Wilna Pan Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki w otoczeniu Rządu, adiutantury oraz przedstawicieli państw zaprzyjżonych.

W dniu tym, na peronie dworca kolejowego ustawiona będzie kompania honorowa 5 p. Leg. ze sztandarem i orkiestra. W chwili przybycia pocągu Pana Prezydenta i p. a. p. odda salwę przepisową, a komendanci garnizonu, obszaru warownego i miasta pośpieszą z raportem do Naj-

dostojniejszego Gościa. Na placu przed dworcem ustawiony będzie batalion 6 p. Leg. oraz szwadron 4 p. ul. zaniemańskich, który następnie towarzyszyć będzie jako eskorta, aż do Pałacu Reprezentacyjnego. Od dworca kolejowego aż do Pałacu Reprezentacyjnego, poprzez ulicę Kolejową, Ostrobramską, Wielką Zamkową, Plac Katedralny i Biskupią ustawiony będzie szpal z wojska i organizacji cywilnych. Przy Pałacu wartę honorową nieść będzie oddział 1 p. Leg.

W drugim dniu pobytu Pana Prezydenta, (2 lipca r. b.) poświęconym wyłącznie uroczystościom Koronacyjnym udział, wojska będzie stosunkowo niewielki, bowiem prócz szwadronu ułanów, przydzielonych jako ochrona Pana Prezydenta, weźmie udział kompania piechoty i dwa szwadrony kawalerji.

W dniu 3 lipca r. b. odbędzie się rewja wojskowa i przegląd. Rewja odbędzie się na ulicy Mickiewicza, poczynając z placu Łukieskiego, przyczem trybuna dla Pana Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego, zbudowana zostanie przy wylocie ul. Tatarskiej na Mickiewicza.

S. P. Marji Krzyckiej

W czwartek 30 go b. m. jako w pierwszą rocznicę śmierci

odprawione zostanie nabożeństwo żałobne w Kościele Św. Jana o godz. 9 tej rano, na które zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych

RODZINA.

Komitet przyjęcia Prezydenta Rzplitej w Trokach.

Po zakończeniu uroczystości Koronacyjnych, w drodze powrotnej do Warszawy Prezydent Rzeczypospolitej p. Ignacy Mościcki gościć będzie przez jeden dzień w Trokach. Celem przygotowania należytego przyjęcia Dostojnemu Gościowi, zorganizował się Komitet przyjęcia, w skład którego weszli: burmistrz m. Trok p. W. Budrewicz, przedstawiciele wojskowości mjr. Budrewicz, kpt. Broniewicz przewodniczący Korpusu Sądowego, kpt. Rypper, dyrektor Seminarjum Nauczycielskiego p. Rutkowska, dr. Czarnocki oraz kilka osób dokoptowanych przez Komitet.

Na stacji Landwarów powita Pana Prezydenta gospodarz powiatu Wileńsko-Trockiego p. Starosta Wiktowski oraz wójt gm. Landwarów. W Trokach bu mistrz m. Trok p. Budrewicz oraz dziatwa szkół.

KRONIKA

Wsch. st. o g. 3 m. 15
Zach. st. o g. 19 m. 59

SRODA. 29 Dnia
Piotra i Paw. Jutro
Wsp. S. Paw.

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakład Meteorologii U. S. B. z dnia 27—VI 1927 r.

Ciepłota średnia	-1.757
Temperatura średnia	-1.24
Opad za dobę w mm.	—
Wiatr przeważający	Południowo-Wschodni.

U w a g i! Pogodnie, przelotny opad. Minimum za dobę -1.16 0C; Maximum za dobę +27.00. Tendencja barometryczna spadkowa.

Fundacja kupiecka. Komitet Fundacji Obrazu Matki Boskiej Niepokalanej Poczęcia w kośc. Św. Kazimierza w Wilnie wyłoniony przez Stow. Kupców i Przemysł. Chrześc. m. Wilna podaje do wiadomości publicznej, że ogółem na cel ten zostało zebrano zł. 4821 -- oraz 3 dolary.

Uroczystość poświęcenia obrazu odbędzie się w niedzielę 3-go lipca o g. 9-ej rano, na którą to uroczystość Zarząd Stowarzyszenia zaprasza niniejszym wszystkim Sz. Ofiarodawców, Członków Stow. oraz wszystkie organizacje i osoby interesujące się życiem Stowarzyszenia.

Akt fundacji, mający być wmurowany w ołtarz, wystawiony będzie w biurze Stow. we czwartek 30. VI w godz. 9 — 11 i 5 — 7 oraz w piątek 1. VII od 9 — 11.

Wszyscy P. P. Ofiarodawcy proszeni są oświadczyć o przybycie do biura celem złożenia na akcie swoich podpisów.

— Poświęcenie ołtarza.

W dn. 3 lipca punktualnie o godz. 9-ej odbędzie się uroczyste poświęcenie obrazu Matki Boskiej Niepokalanej Poczęcia, ufundowanego przez Kupiectwo Polskie w Wilnie. Wobec czego Zarząd wzywa członków Stowarzyszenia, oraz całe kupiectwo i przemysł polski w Wilnie do stawienia się w lokalu Stowarzyszenia punktualnie o godz. 8.30 skąd ze sztandarem zebrani udadzą się do kościoła św. Kazimierza.

— Jutro otwarcie wystawy fotografii krajoznawstwa polskiego.

Przypomamy, że w czwartek 30 czerwca o godz. 5-ej popołudniu nastąpi otwarcie wystawy fotografii krajoznawstwa polskiego w gmachu Gimnazjum Lelewela (Mickiewicza 38).

Otwarcia zorganizowanej staraniem Wojewódzkiej Komisji Turystycznej Wystawy dokona osobiście Wojewoda p. Władysław Raczkiewicz.

— Wystawa obrazów warszawskich artystów malarzy otwarta.

W piątek dnia 1 lipca r. b. w sali Klubu Handlowo-Przemysłowego w Wilnie przy ul. Ad. Mickiewicza 33 a. Na całość wystawy złoży się sto kilkadziesiąt prac różnej treści trzydziestu siedmiu artystów, z prof. Kaz. Stabrowskim, St. Bagińskim, Wł. Skoczylasem, Br. Kowalewskim, J. Kotowskim, Br. Kopezyńskim i St. Zawadzkiem na czele.

Imprezy tego rodzaju, mającej na celu szerzenie kultury i kształcenie poczucia piękna, a więc o charakterze kulturalno-oświatowym, cieszyły się wielkim powodzeniem i doznały sukcesu zupełnego dotąd na Kresach Zachodnich. Żywimy więc nadzieję, że i tu na terenie Wilna, jako zapoczątkowanie rozpowszechnienia tej idei spotęgowania w kierunku wyrobienia smaku estetycznego na Kresach Wschodnich, wystawa obecna spotka się z gorącym poparciem szerszych warstw społeczeństwa tułejskiego.

— Zjazd Sodalicyjny.

W dn. 2, 3 i 4 lipca Wilno będzie gościło w swych murach Sodalicyjki szkół średnich w Polsce.

Wszystkie Sodalicyje Wileńskie zbiorą się w dn. 3 lipca o godz. 9-ej rano na placu przy kościele św. Kazimierza, aby wziąć udział w pochodzie i uroczystej mszy św. w Ostrzej Bramie.

— Wielka zabawa ogrodowa.

Dzisiaj, tj. dnia 29 b. m. o godz. 6 wiecz. odbędzie się zabawa ogrodowa, urządzona staraniem Wileńskiego Komitetu Wojewódzkiego Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej U.S.B. Przygrywa orkiestra 4-go pułku ułanów. W programie przewidziane są występy znanych artystów Pp. Hendrychówny i Ludwiga. Ponadto Komitet organizacyjny szykuje szereg niespodzianek. Ze względu na cel oraz urozmaicony program, cały świat wileński nie zechce ominąć nadarżającej się okazji do rozrywki.

— Sprostowanie.

We wczorajszym sprawozdaniu z poświęcenia nowego gmachu w Zakładach Przemysłowych „Orzeźrowo” wkładło się kilka nieścisłości, które niniejszym sprostujemy, a więc przedewszystkiem p. Kurę, właściciel Zakładów Przemysłowych „Orzeźrowo” nie był właścicielem Nowo-Werkowskiej Fabryki papieru, posiadał zaś w swoim czasie dwie fabryki na Litwie, które tam pozostały. Co do sprzedaży fabryki p. Balberskiemu—Bunimowiczowi, to rzecz się miała tak, że nie fabryka została sprzedana a jedynie urządzenie fabryczne.

— Spróbowaliśmy

czy już próbowaliście nasze „CAPRI”?

wyrobione z najlepszego miodu, migdałów i czekolady

Sklep detaliczny „PLUTOS” Mickiewicza Nr 10.

— Promocja.

W czwartek, dnia 30 b. m. o godz. 1-ej po południu odbędzie się w Auli Kolumnowej Uniwersytetu promocja na doktora Wszchnauk Lekarskich następujących osób: Hukojzo Eugenji i Czochańskiego Kazimierza. Wstęp wolny.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Posiedzenie T-wa Psychjatrzyckiego. Dnia 30 VI r. b. o godz. 20 w sali wykładowej USB, w szpitalu Św. Jakóba odbędzie się posiedzenie O-ku Polskiego T-wa Psychjatrzyckiego dla członków i wprowadzonych gości z następującym porządkiem dziennym:

1. Dr. H. Jankowska — Przypadek niezwykłych omamów słuchowych w przebie-

— Podziękowanie. T—wo Pom. Żołn. Pola. Kolo Stuchaczy wydz. Szt. Pięknych i Kolo Dramatyczne USB, składają gorące podziękowanie Ławdu 3 p. S—perów panu pułkownikowi Ławdu za zbudowanie mostu na Wilence dla dorocznego obchodu „Wianków i Sobótka” oraz

P. Waclawowi Motodeckiemu i całemu zespołowi chóru meł. Kapela Ludowa za uświetlenie występem koncertu oraz publicznymi za liczny udział w tej tradycyjnej popularnej zabawie.

TEATR I MUZYKA.

— Reduta na Pohulance.

«Książę Niezłomny». W sobotę 2 VII o g. 21-ej na dziedzińcu Pałacu Reprezentacyjnego Rzplitej będzie wystawiony «Książę Niezłomny» — misterjum Calderona — Stowackiego w wykonaniu Zespołu Reduty. Bilety w cenie od 1 zł. do 5 zł. wcześniejszy nabywać można w biurze «Orbis» (Mickiewicza 11) i w dzień przedstawiania za przy wejściu od g. 14-ej.

— Teatr Polski (sala «Lutnia»).

«Ja tu rządzą» — niezmiernie zabawna krotoczwilwa W. Rapackiego z licznymi wkladkami w postaci piosenek i tańców, oraz występem gościnnym Zofii Jaroszewskiej, a reżyserji i układzie scenicznym K. Wyrwicz-Wichrowskiego, dziś grana będzie po raz ostatni.

— Występy gościnne Józefa Śliwickiego w «Obronie Człotuchowy».

Znakiem artysty i reżyser Teatrów Miejskich w Warszawie Józef Śliwicki w najbliższym czwartku, z okazji Koronacji Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej, wprowadza na scenę Teatru Polskiego sztukę historyczną E. Bosniackiej «Obrona Człotuchowy».

W szture bierze udział cały, bez wyjątku, zespół Teatru Polskiego. Bohaterską Annę kreuje Zofia Jaroszwiska

Premiera wzbudziła ogromne zainteresowanie.

Bilety są do nabycia w kasie Teatru Polskiego od 11-ej do 9-ej w.

— Teatr Letni (ogród po-Bernardyński).

Dzisiaj po raz pierwszy święta operetka Gilberta «Królowa Kinematografu», która należy bezspornie do utworów o wyższej wartości wolnej. Libreto zaś obfituje w przewyborne sceny komiczne. W roli tytułowej Janina Sokolowska, najmłodsza gwiazda operetki warszawskiej reprezentuje całą finezję swej młodości i aktorstwa.

Resztę obsady tworzą: Stefan Laskowski, Zygmunt Malinowski, Ryszard Misiewicz, Józef Winiarski i inni.

Początek o g. 8 m. 30 wiecz. Bilety od g. 11—4-ej w kasie Teatru Polskiego, od godziny 5-ej — w kasie Teatru Letniego.

— Przedstawienie popołudniowe w Teatrze Letnim.

Dnia o g. 4 m. 30 pp. odbędzie się w Teatrze Letnim przedstawienie popołudniowe. Odegrana zostanie melodia i efektowna operetka Kajmana «Holenderka» w premierowej obsadzie. Bilety do nabycia od g. 11-ej w kasie Teatru Letniego.

— Two muzyczne «Lutnia».

W piątek 1-go lipca r. b. t. j. w dniu poprzedzającym uroczystości koronacyjne, w kaplicy Ostrobramskiej o g. 4-ej po poł. chóru Wł. T-wa Muzycznego «Lutnia» wykona z towarzyszeniem orkiestry litanję Ostrobramską (trzęcia) St. Moniuszki pod kierownictwem J. Leśniewskiego.

Litanja powtórzona będzie w dniu następnym: w sobotę 2-go, w niedzielę 3-go, w środę 6-go i w sobotę 9-go lipca o g. 6 wieczorem.

W sobotę 2-go lipca chóru T-wa «Lutnia» weźmie czynny udział zespół z innymi chórami w uroczystem nabożeństwie koronacyjnym na placu Katedralnym.

RADJO.

— Program audycji warszawskiej.

10.15. Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej.

12.00. Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Komunikaty «PAT» nad program.

13.45. Odczyt pt. «Bieżące roboty» z działu «Rolnictwo» wygl. dr. Waclaw Wakar.

14.10. Odczyt pt. «Jak żywić krowy żeby dawały korzyść» z działu «Rolnictwo» wygl. n. Antoni Piątkowski.

14.35. Odczyt pt. «Scała swoje grunty» z działu «Rolnictwo» wygl. p. Szuszkiewicz.

15.05—15.30. Komunikat lotniczo-meteorologiczny, nad program — Odczyt pt. «Rolnictwo a samorząd» z działu «Rolnictwo» wygl. dyr. Stanisław Miklaszewski.

15.30. Transmisja z doliny Szwajcarskiej.

16.30—17.00. Program dla dzieci.

17.00—17.15. Nad program, komunikaty.

18.35—18.55. Rozmaitości.

17.15. Transmisja z Poznania. W programie «Warszawianka» St. Wyspiańskiego.

18.55—19.10. Komunikaty «PAT».

19.10—19.35. Skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi Dr. Marjan Stępowski.

19.35—20.00. Odczyt pt. «Zagadnienie komasacji z działu «Rolnictwo» wygl. p. Szuszkiewicz.

20.00—20.30. Odczyt pt. «Polska a Jugostawia» wygl. w języku serbo-chorwackim charge d'affaires poselstwa S. H. S. p. M. Prodanowicz.

20.30. Koncert poświęcony muzyce jugosławiańskiej. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimiskiego, Chór T-wa Śpiewaczego «Harfa».

22.00. Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, nad program i komunikaty «PAT».

22.30. Transmisja muzyki tanecznej z restauracji «Rydz».

WYPADKI I KRADZIEZE.

— Umysłowo chory morderca żonę.

We wsi Gienajcie gm. Okiełnickiej zamieszkuje oddawna rodzina Leonowiczów. Nerwowo i niespokojny Jan Leonowicz uchodził we wsi swojej za umysłowo chorego, co jednak przez wielu sąsiadów traktowane było uporzyciwie jako symulacja. W poniedziałek ubiegły Leonowicz podczas sprzeczki z żoną swoją schwycił siekierę i ostrzem jej zadał bezbronnej kobiecie trzy cięsy w głowę. Ranna, przewieziona do przychodni w Okiełnikach zmarła w dniu wczorajszym. Zabójcę aresztowano i oddano pod nadzór psychjatrów, którzy orzeką, czy rzeczywiście mordercą swoją żonę działał on w nieświadomości.

— Samobójstwo.

W nocy na 28 bm. otrula się esencją octową 17-letnia Janina Biładziówna (Siomianka 45).

Desperacko dostawiono do szpitala św. Jakóba. Przyczyna usiłowania samobójstwa nieznana.

— Pożar.

W nocy na 27 bm. wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem spalił się dom Filipa Grygorowicza. W czasie pożaru spaliło się 22 dymy oraz stodoły i stajnia.

Straty wynoszą około 250 tys. zł.

— Kradzieże.

O. Rogalowski (Wileńska 39) skradziono futro męskie wartości 1200 zł.

SPORT

Tydzień Stadionu sportowego.

Na budowę reprezentacyjnego Stadionu Sportowego w Wilnie Komitet organizujący od dnia 3 do 10 lipca 1927 r. Wielki tydzień stadionu sportowego. Program tego tygodnia przewiduje:

Niedziela — dn. 3 lipca. Kwestia i sprzedaż cegiełek na rzecz budowy Stadionu, godz. 12 m. 30 Ogród Bernardyński: Poranek muzyczny orkiestry T-wa Gimn. Sokół. Godz. 15 na rzecę Wilij: międzyklubowe regaty wioślarskie o mistrzostwo m. Wilna z udziałem osad grodziejskich i warszawskich. Godz. 17 ogród Bernardyński: Zabawa ogrodowa (popisy sokółów, kosołki, strzelnicza z nagrodami, kolo szczęścia, koncert i popisy plastyczne), godz. 17 min. 30. Stadion Sportowy ośrodek W. F. Wilno na Piłomonię: mecz międzynarodowy mistrza Czechostowacji K. S. Zidenca — W. K. S. «Pogoń», godz. 20. Ujeżdżalnia przy ul. Mickiewicza, róg Orzechowej. Początek turnieju zapasniczego z udziałem mistrza Pytlasńskiego i szeregu wybitnych zapasników międzynarodowych.

Niedziela 10 lipca. Boisko sportowe 6 p. p. Antokol. Zawody kolarskie, organizowane przez Wil. T-stwo Cyklistów.

Podczas wszystkich atrakcji «Tygodnia Sportowego» przygrywać będą orkiestry wojskowe.

Dzisiaj finałowe spotkanie o mistrzostwo Okręgu.

W dniu dzisiejszym na boisku Makkabi (ul. R. Smiętego) odbędzie się finałowe spotkanie drużyn piłkarskich w rozgrywkach o mistrzostwo A-klas Okręgu Wileńskiego. W składzie stają drużyny W. K. S. «Pogoń» i Z. T. O. S. «Makkabi» mając jednakową ilość punktów. Dobra forma Makkabi i ostatnia porażka Pogoni z surówką technicznie drużyną Ogniska wytwarzają sytuację przy której trudno jest doprawdy przewidzieć wynik. Stery sportowe żywo zainteresowane tem spotkaniem z niecierpliwością oczekują godz. 5, t. j. chwili rozpoczęcia zawodów. Mecz ten poprzedzi spotkanie AZS. II — Makkabi II o mistrzostwo B-klas.

Odezwa Komitetu budowy Stadionu Reprezentacyjnego.

Komitet Wojewódzki W. F. i P. W. wraz z Komitetem obywatelskim budowy Stadionu Reprezentacyjnego z Wschodnich wydziałów wyjaśniając znaczenie budowy Stadionu reprezentacyjnego m. Wilna, oraz nawołując społeczeństwo do niesienia pomocy materialnej. W odezwie tej mówi się: «Jesteśmy świadkami zbiorowego wysiłku i szczerzej opaności ziem i miast w realizacji planowej akcji wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego młodych pokoleń Narodu Polskiego. Wilno tak ofiarne w okresie walk o wolność Polski, ośrodek kultury i polskości na wschodzie Rzeczypospolitej i w tym wysiłku zająć musi właściwe sobie miejsce. Niech każdy w miarę sił i możliwości popieszy się pomocą moralną i materialną Kom. Obywat. budowy Stadionu.

Skład reprezentacji przeciwko Czechom.

Jak już podawaliśmy w dn. 2 i 3 lipca przyjeżdża do Wilna mistrzowska drużyna piłkarskiego klubu Zidenca z Brna. Początkowo obydwie mecze z tą drużyną miała grać drużyna W. K. S. «Pogoń», obecnie jednak dowiadujemy się, że w dniu 2 lipca czołowym gościom stawić będzie drużyna reprezentacyjna, skład której ustalony został następująco: Nowak (Pogoń), Mackiewicz (AZS), Kugiel (Makkabi), Kostanowski (AZS), Birnbaum (Makkabi), Misiuro (AZS), Pawełowicz (Makkabi), Ludwikowski (l. p. p. Leg.), Nikołajew (AZS), Zajdel (Makkabi), Zienowicz (Ognisko), zaś w dniu 3 lipca drużyna Pogoni w normalnym swoim składzie. Mecze te będą żywo zainteresowane i w obecnym sezonie będą atrakcją pierwszorzędą. B. w. m. K. S. Zidenca dzięki wysokiemu poziomowi gry ma już markę dostatecznie wyrobioną.

D.-H. W. JANKOWSKI i S-ka.

Wilno, ul. Wielka 42 (w byłym lokalu Br. Alszwang) tel. 1200.

połącza w wielkim wyborze po cenach najniższych

w dziale damskim

suknie bielizna bluzki pończochy pafa obuwie i etc.

w dziale męskim

obuwie kapelusze bielizna krawaty trykotaże płaszcze gumowe

Artykuły kąpielowe i wszelką galanterję

UWAGA. Pątnikom udzielamy rabatu.

Miejski Kinematograf

Kulturalno-Oświatowy Sala Miejska (ul. Ostrobramska 5)

Dzisiaj będą wyświetlane filmy: 1) „Harold Lloyd w spodnicy“ dramat w 6-ctu aktach. Karkołomne, akrobacyjne przeżycia ekscentrycznej reporterki z Dorolą Devię — groźną rywalką Harolda Lloyda. 2) „DZIECKO CYRKA“ dramat z życia artystów cyrkowych w 6-ctu aktach. W roli głównej Jackie Coogon. W pozostających koncertach i g. Początek seansów w niedzielę i święta o g. 4-ej, w soboty od g. 5-ej, w inne dni o g. 6. Ceny biletów: parter — 60 gr., balkon — 30 gr.

Kino „Helios“

ul. Wileńska 38.

Pierwszy film Papiński. Film wykonany pod protektorem Ojca S. w. t. „WATYKAN“ (Rok Święty w Rzymie). Film, w którym widzimy Jego Św. PAPIĘ PIUSA XI. Pałac Watykański, mieszczący 11.000 sal i kaplic. Marjażat ceremonij Przyjęcia na dworze pap. Bazylia Św. Piotra i Pawła. Arcydział sztuki Starożytny katakumby i t. d. Parter od 80 gr., Balkon — 50 gr.

Kino „Polonia“

Teatr „Polonia“ ul. Mickiewicza 22.

Dzisiaj uroczysta premiera z okazji Koronacji Ludowego Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej będzie wyświetlany film „Gracz w szachy“ Wielki dramat w 12 akt z dziejów walk Narodu Polskiego o niepodległość. Streszczenie: W końcu w XVIII Polska, rozdzierana walkami wewnętrznymi, straciła niepodległość. Moskiewskie hufce tratowały ziemię Piastów i Jagiellonów, w Warszawie, za plecami prawowitego rządu, władę sprawował wyścianiec carycy Katarzyny II; a prastary i świetny gród Wilno, znośił sromotne jarzmo niemieckie. Nad Wilnem wisiał knut... Według powieści H. Dupuy Mazuela. Reż. Raymond Bernard odtwór. «Cudu Wilko», W rolach głównych Charles Dullin. Początek seansów: o g. 3.30, 6, 8.30, 10.30. Ceny od 50 gr. DLA DZIECI I MŁODZIEŻY DOZWOLONE.

Kino „Lux“

Mickiewicza 11.

Z powodu przyjazdu pielgrzymów na uroczystość Koronacji Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej dzisiaj będzie wyświetlany kulturalno-oświatowy film „Rok 1863“ (WIERNA RZĘKA) wzięta historyczna w 7 akt. według znanej powieści przedwcześnie zgasłego wielkiego pisarza Stefana ŻEROMSKIEGO. Całość obrazu opowie nam ekran, dając możność ujżenia wszystkiego, czego historia dziejów nie jest w stanie opisać. DLA DZIECI I MŁODZIEŻY DOZWOLONE. Ceny od 50 gr.

Magistrat miasta Wilna

ogłasza przetarg na roboty związane z wykończeniem gmachu Szkoły przy ul. Rydza Smiętego i Szeptyckiego roboty betonowe, żelazo betonowe, stolarskie, ciesielskie, tynkarskie, szklarskie, malarskie i urządzenie dachu nad salą gimnastyczną Termln składania ofert do dnia 8 go lipca 1927 r. Oferty w zapieczętowanych kopertach należy składać do godz. 10 ej rano dnia 8 go lipca 1927 r w kancelarii Sekcji Technicznej pok. 53 do których należy dołączyć kwit Kasy Miejskiej na złożone wadium w kwocie 4,000 złotych. Wszelkich informacji udziela Wydział Budowlany Magistratu pok. 61 od godz. 12 ej do 14 ej codziennie.

Dzisiejsza modna pani

używa przeciw wszystkim chorobom cery jak i też zamiast pudru tylko Risin. Zamiejscowym wysła się dużą tubkę po otrzymaniu zł. 2,50. W razie nieskutecznym zwraca się pieniądze.

Główny skład na Polskę; R. Schulz, Poznań, P. Wawrzyniaka 24.

W. JUREWICZ PAWEŁ BURE były majster firmy uprasza łaskawą klientelę zwać się tylko pod adresem ul. Mickiewicza 4, filja zlikwidowana. Poleca zegarki najlepszych fabryk i konstrukcji oraz wykonywa reperacje zegarków i biżuterji po cenach przystępnych.

FORTEPIANY, PIANINA I FISHARMONJE pierwszorzędnych zagranicznych i krajowych firm nowe i używane sprzedaję i wynajmuję K. DĄBROWSKA Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6

Wobec przeprowadzki do obszerniejszego lokalu przy ul. Wileńskiej 38 („obok kina Helios“) «Wileńska Pomoc Szkolna» Sp. z ogr. odp. ul. WIELKA 66 uizajęca WYPRZEDAŻ ze zniżką cen i udzielaniem kredytu Zakładom Naukowym, Klinikom, Instytucjom Samorządowym i t. p. Jako nowość poleca: Lodowale pokojowe nowe i używane rurki fermentacyjne dla produkcji win owocowych. Ważne dla P. P. Lekarzy i szpitali. Zamiana siłczonych strzykawek «Rekord».

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE B-cia I ŁOWIECCY Warszawa, ul. Lipowa 7-a ODDZIAŁ W WILNIE ul. Wielka 42. polecamy w wielkim wyborze: najlepsze karmelki, czekoladę deserówkę WYKWINTNE BONBONIERKI i wszelkie inne słodczyce Ceny konkurencyjne! Towar świeży!

„KOWALSKINA“ USUWA NAJŚILNIEJSZE BÓLE GŁOWY FABRYKA OŚRODKO-FARMACEUTYCZNA AP. KOWALSKI WARSZAWA

UWAGI PRZYJEZDNYCH Wyłączne po cenach fabrycznych. Koszule żefirowe i jedwabne Krawaty, kołnierzyki, mankiety Pończochy, skarpetki, rękawiczki Bielizna damska i męska Torebki, portfele, papierosnice. Laski, Sandały, Parasole, Walizki. Najmodn. konfekcja, galanterja oraz najroz. inne towary poleca D.-H. WACŁAW NOWICKI, Wilno, ul. Wielka 30. Tel. 9-08. Własna fabryka gwarant. luxus. OBUWIA

Niskoprocentowe pożyczki załatwiamy szybko, dogodnie na różne terminy. Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe (kaucjonowane ul. M. Mickiewicza 21, tel. 152)

Do wynajęcia 2 pokoje z osobnym wejściem. Ul. Ignacego 5, m. 6.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU. Urząd Wojewódzki — Okr. Dyr. Rob. Publ. w Nowogródku ogłasza przetarg na wykonanie w roku bieżącym przy gotowych fundamentach, budowy parterowego z facjantami drewnianego 2 rodzinnego domu mieszkalnego na kolonii urzędniczej w Nowogródku (bez tynkowania). Rejestrowane firmy budowlane, chcące wziąć udział w przetargu, zechcą zwrócić się do Dyr. Rob. Publ. w Nowogródku, gdzie otrzymają ściepe kosztorysy. O. D. R. P. zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu. Oferty należy składać w zalakowanych kopertach do dn. 8-VII r. b. Wadium — w wysokości 5 proc. od zaofertowanej ceny należy dołączyć do oferty — kwitem Kasy Skarbowej lub papierami procentowymi.

DOKTOR D. ZELDOWICZ chor. WENERYCZNE, MOCZOPŁC. SKÓRNE od 10-1, od 5-8 w.

ZAMIENIĘ bezinteresownie sze ciopokojowe mieszkanie przy Katedrze na inne bliżej dworca, lub na dwa pokoje bez mebli przy rodzinie. Oferty do adm. «Słowa» dla «Agronomia».

Dr. Blumowicz choroby weneryczne syfilis i skórne. Ul. Wielka 21, tel. 921. Od 9-1 i 3-8.

M. Wilenkin i S-ka Spółka z ogr. odp. Wilno, ul. Tatarska 20, dom własny Istnieje od 1843 r. Fabryka i skład mebli

Na 10 cio miesięczną wypłatę Najlepsze w świecie Oryginalne Szwedzkie wirówki „DIABOLO“ poleca Zygmunt Nagrodzki Wilno, ul. Zawalna 11-a. CENY FABRYCZNE. Żądajcie cenników.

Karfa legitymacyjna U. S. B. Marij Poreszcza-kówny uznaje się za nieważną.

3 POKOJOWE MIESZKANIE, możliwe w centrum miasta a poszukuje. Zgłoszenie sub. J. T. do adm. «Słowa».

STUDENT poszukuje pracy biurowej, może złożyć kaucję do 1000 zł., dowiedzieć się: ul. Ponarska 4 — 8 w godz. 15 — 18 Markiewicz.

Słynna Wróżka Chiromantka po chorobie, odnowiła przyjęcia, od 10 do 8 wieczór. Przepowiada przyszłość, sprawy sądowe, o miłości i t. d. Ul. Młynowa 21, m. 6, naprzeciw Krzyż (Zarzące), w bramie na schody i na lewo.

Ulokuję od 1000 — 1500 dol. tylko na dobre zabezpieczenie na niski procent. Pośrednictwo wyklucone, ul. Artyleryjska 1 m. 4. Zgłoszenia 6-7, dla L. L.

deanna pasta do zębów KREM PERŁOWY HNATOWICZ, Lwów. Poszukuję w rejonie ul. Królewskiej, św. Anny, w Ogród Bernardyński 4 pokojowego mieszkanie z kuchnią. Oferty do adm. «Słowa».

Poszukuje się dwóch pokoi z kuchnią. Zgłoszenia do adm. «Słowa».

Redakcja „Słowa“ poszukuje pracy dla byłego ucznia szkoły majtkowej w Stobdyszczce Hr. Potocznik — doświadczonego mechanika — służarza oraz kowala. Łaskawe zaopiniowanie prosimy nadsyłać do adm. «Słowa» dla monarchistów legitymacja 21082.

Student poszukuje lekcji w Wilnie lub na wyjazd. Zgłoszenia: Bakszta 11-50.

Nauczycielka Poszukuje się mieszkanie 5-cio pokojowego z wygodną, bez ostępnego, z opłatą, komornego z kwaterą naprzeciw. Oferty kierować: ul. Wileńskiej 12-2, inż. B. Pietraszewskiemu.

Do sprzedania 2 pary portjer, 4 lamperki koloru bordo ze złotem, zagraniczne. Adres: Młynowa 21, m. 6, naprzeciw Krzyż.

Planina na letniska wynajmuj, W. Pohlanka 9 m. 23, od 5-7-ej.

MAURZYC RENARD 18) Czy on? Aubry, idąc, rozmyślał nad kwestjami, które go niepokoiły głęboko. Lionel de Prase wyłomaczył mu po biebie na czym polega niezwykle fenomen rozdwojenia osobowości. Dawny lokaj chytry, sprytny i przebiegły zorjentował się odrazu w tej niejasnej sytuacji. Rozumiał doskonale z kim ma do czynienia, śledząc tak bacnie Jana Marenil, i w krytycznym wypadku nie popełniłby żadnego fałszywego kroku. Jednak, mimo wszystko, niezwykła ta historia, oryginalna sytuacja zdumiewała go, a fakt iż śledzi człowieka nienormalnego, napędzał go jakąś dziwną obawą, trudnym do opisania zniechęceniem do tej sprawy, zresztą sam nie mógł określić swych uczuć, pełnych niepokoju, niejasnych. Gdyby kazano mu śledzić jakąś istotę nową, nieznaną, naprzykład mieszkanką księżycą, któryby zjawiał się na ziemi, uczucia jego byłyby podobne do tych, które przeżywał teraz będąc, w prostocie ducha, obcy wszelkim ekstrawagancjom natury. Tymczasem Jan Marenil ze swą towarzyszką weszli do małego domku niskiego, którego drzwi zamknęły się za nimi natychmiast. Aubry obejrzał domek, była to własność handlarza win. Po obu

stronach drzwi, zamknięte okienice osłaniały okna, nad drzwiami wisiała tabliczka z dużym złotym napisem: „Bar de la Coterie“. Aubry zastanowił się. Czy miał wejść spokojnie do knajpy nocnej, której nie znał? Gdyż była to knajpa nocna, dowodem tego była późna godzina, światło prześlizgujące się pomiędzy szparami okienic i głuchy pomruk, który aż tutaj dołatywał. Niezdecydowany Aubry, przysłuchiwał się tym odgłosom, które jednak nie zdradzały z jakiegoś srodowiska dołatywały tutaj. Zależnie od swych myśli, Aubry rozróżniał akcenty groźne, to znów spokojne i wesole... Nagle drzwi się otwały przed trzema obywatelami o spokojnym i przyzwolnym wyglądzie, ubranymi podobnie jak Aubry. Jednocześnie jakiś mężczyzna i kobieta wśliznęli się do baru. Nie namyślając się i nie wahając dłużej, Aubry wsunął się za nimi. Minęli pierwszą salę słabo oświetloną i pustą. Następna była bardziej ożywiona lecz równie banalna. Aubry uspokoił się odrazu, podejrzania jego rozwały się. Nie było to siedlisko złodziei i apaszów, lecz raczej przypominało małą niepretensjonalną kawiarnię. Były tam marmurowe stoliki, lustra w tandentnych ramach na ścianach, pianino wlece spracowane i zużyte, wiele dymu tytoniowego, a po-

walizki, kiedy cię o to prosił — namawiał Jan Marenil. Dziewczyna była nadąsana. Spojrzała nań wrokiem gorącym i dzikim, pełnym miłości i wściekłości zarazem. Aubry słyszał jak mruknięła: — Dobrze, ale powiedzmi prawdę Freddy. Wiesz przecie, że cię widziałem, widziałam cię, widziałem! Jechałeś konno, dziś rano! Wygląda to na bajkę, ale tak było, nie jestem wartką!... Z kim byłeś, do kogo się umizgałeś? Muszę, chcę to wiedzieć. Poza tem nic mnie nie obchodzi... Kim jest ta dziewczyna? Wołałem cię. Czemu nie odpowiadałeś mi?... Twarz Jana Marenil przybrała nagle wyraz twardy, niezwykle stanowczy. Wzrok jego stał się niepewny. Ostrem głosem przerwał potok słów kochanki: — Dosyć tych kawałów, mówię ci, pito drewniana, nie wiem o co ci chodzi. Java z największym wysiłkiem powstrzymywała łzy. Wszystkie oczy ukłoniły się w tej oryginalnej, parze. Zaciekawienie rosnęło. Rozpaczona, ponura Java, spuszcza głowę na pierś. Rozpaczęły się znów okrzyki: — Węże! Węże! Węże! — Niech Freddy pokaże, co umie! — krzyknął ktoś w tłumie. — Węże, Freddy! — To będzie występ pierwsza klasa! — zauważył sąsiad Aubry'ego.

Wtedy właściciel baru, grubas w koszuli sportowej, zaczął nalegać za komtuaru, przy którym plułak szklanki. — Dalejże, Freddy! Porusz się! Dawno już nie widziałem ciebie przy pracy!... Panowie i panie, jeśli potraficie się do tego wziąć, to zobaczycie „Freddy Węza“ w jego niezwykłej roli! — Freddy! Freddy! — wołano ze wszystkich stron. — Podaj mi walizkę! — rzekł Jan Marenil do J-vy. Pokażemy im co umiemy. Dumny uśmiech osiadł na jego ustach. Zjął marynarkę i zakasał rękaw rózowej, płóciennej koszuli, aż do łokcia. Na prawem przedramieniu jego ukazała się sina pręga, wytatuowanego węża. Otworzył walizkę postawioną na stole przed nim. Usiadł na skrzyżowanych nogach, zwyczajem wschodnim, i podniósł do ust małą, lekką fajarkę. — Proszę o ciszę! — zawołał gospodarz baru. Java bez uśmiechu odsuwała zbyt ciekawych natrętwów... Sąsiad Aubry'ego był to mały mężczyzna, czarny, suchy i kościsty, zgłębiony jego plecy świadczyły, iż zajęcie jego łączyło się z jazdą na rowerze. Wszyscy trzej robili wrażenie przyjaciół dobrze zgranych, oblewa-

jących jakiś triumf zawodowy, lub dobry interes. Widać było, że podpił już nieźle. — Cha, cha, cha! — zaśmiał się Aubry. — Ładne to imię „Freddy Węza“! — I dobrze dobrane! — zauważył jeden z sąsiadów, poprawiając swe grube pończochy. — Bardzo do niego pasuje! — O, gadasz! — przerwał drugi. — Właśnie dlatego tak go nazwali, że umie wędze czarować. — Myślisz, że nie wiem tego, wal-koniul Bywałem tutaj jeszcze za czasów, kiedy pracował był Javy... Aubry zapytał siebie, jakiego rodzaju pracy mógł się oddawać Jan Marenil, pod nazwą „Freddy Węza“, gdy rozlegał się śródka, rzewna i monotonna melodia z fajarki. Zgarbiony, skulony na swych skrzyżowanych nogach, Freddy-Węza grał na swej małej fajrce, kołysząc się leniwie w rytm melodji. A z drugiej strony walizki skórzanej, siedzący na krześle mały, czekoladowy piesek — Benko, słuchał uważnie, pochylając swą ufryzowaną główkę to na prawo, to na lewo, przyczem duży zielony motyl jego kokardy chwiał się komicznie.